

ustyniak J.
Andrzeja 14

M.
B. P.

GŁOS KUPIECTWA

ORGAN STOWARZYSZENIA KUPCÓW MIASTA ŁODZI

Rok XIII || Łódź, w sierpniu 1938 r. || Nr. 8

Dr. FELIKS MACISZEWSKI — Prezes Izby Przem.-Handl. w Łodzi.

Produkcja — zbył — surowce

Poniższe uwagi stanowią fragment przemówienia, wygłoszonego na zebraniu plenarnym izby przemysłowo-handlowej w Łodzi.

Wywody prez. Maciszewskiego o sytuacji koniunkturalnej włókiennictwa nabierają szczególnej aktualności, gdyż sytuacja ta przez lipiec uległa dalszemu pogorszeniu.
Redakcja.

Zwięzła ocena sytuacji gospodarczej okręgu łódzkiego w r. 1937 pozwala stwierdzić, że według danych Głównego Urzędu Statystycznego stan uruchomienia wszystkich reprezentowanych w tym okręgu gałęzi przemysłu przetwórczego wykazał w porównaniu z rokiem poprzednim **bezmála 12^o/o-owy wzrost**, podczas gdy analogiczny wskaźnik dla całej Polski wyniósł 13,3^o/o, co pozwala na stwierdzenie, iż ogólnie biorąc poprawa sytuacji we wszystkich gałęziach przemysłu przetwórczego okręgu łódzkiego nastąpiła w r. 1937 prawie w tych samych rozmiarach, co w całym Państwie. Według dorocznej ankiety Izby przem.-handlowej w Łodzi, obejmującej w niektórych gałęziach przemysłu nieco mniejszą ilość zakładów, aniżeli badania G. U. S., stan zatrudnienia wykazał **bezmála 9^o/o-owy wzrost (8,6^o/o)**, przy czym **liczba zatrudnionych w końcu roku robotników była w r. 1937 o 12.800 większa, aniżeli w r. 1936**. Liczba zaś przepracowanych w ciągu całego roku robotnikodni podniosła się prawie o 3 milj. robotnikodni, przy czym na specjalną uwagę zasługuje fakt znacznego wzrostu zatrudnienia przemysłu budowlanego (+ 54,9^o/o), skórzanego (+ 24,3^o/o), drzewnego (+ 19,7^o/o) i metalowo-maszynowego (+ 17,6^o/o). Stan uruchomienia przemysłu włókienniczego okręgu łódzkiego wykazał w porównaniu z rokiem poprzednim tylko 7^o/o-owy wzrost.

Pomysłny bilans r. 1937.

Pomysłny stosunkowo przebieg koniunktury w r. 1937 wyraził się we **wzroście liczby robotnikogodzin**, przepracowanych w całym przemyśle włókienniczym, który wyniósł w Polsce 5,1^o/o oraz 6,3^o/o dla okręgu łódzkiego. Opierając charakterystykę sytuacji we włókiennictwie na podstawie przywiezionych z zagranicy wzgl. skonsumowanych surowców, stwierdzić należy, iż wagowo import ten obniżył się prawie o 1^o/o, przy czym **przywóz do Polski bawełny i odpadków wzrósł o 6,2^o/o**, podczas gdy **przywóz wełny i odpadków wełnianych obniżył się prawie o 16^o/o**. Porównując z kolei wskaźnik wzrostu konsumpcji surowców ze stanem uruchomienia oraz produkcji, nie można zauważyć rozbieżności pomiędzy nimi oraz wskaźnikiem importu surowców bawełnianych. Natomiast w odniesieniu do surowców wełnianych, których spożycie w okręgu łódzkim wzrosło

o 2^o/o, stwierdzić należy, iż przy spadku importu mogło to jedynie nastąpić drogą **znacznego zmniejszenia zapasów**, co istotnie uwydatniło się w drugiej połowie ubiegłego roku na skutek spadku cen surowca. Pamiętać również należy, że spadek importu odpadków wełnianych (10^o/o) oraz równoczesny wzrost ich konsumpcji tłumaczy się nie tylko zużyciem zapasów, lecz również wzrostem zapotrzebowania odpadków krajowych. Zmniejszone spożycie w r. 1937 szmat odpowiada w przybliżeniu spadkowi ich importu, dla należytej jednak oceny sytuacji uwzględnić należy znakomity **wzrost produkcji przędzy bawełnianej z domieszką sztucznych włókien ciętych oraz lnu i kotoniny**. Według ankiety Izby rozmiary produkcji przędzy bawełnianej cienkoprzędnej nieznacznie przekroczyły poziom z roku 1936, podczas gdy **produkcja przędzy z domieszką włókien ciętych oraz z domieszką lnu i kotoniny wzrosła z 150 ton w 1936 roku do 3.160 ton wartości przeszło 13 milj. zł. w r. 1937**. Dążność do przestawienia się zatem włókienniczej produkcji przemysłowej z dotychczasowych źródeł zaopatrzenia na nowe — w myśl ustalonych na początku roku ubiegłego wytycznych — stała się faktem. Wprawdzie z braku dostatecznych ilości włókien ciętych trzeba było wykorzystać w roku ubiegłym możliwości przywozu (notabene bezdewizowego) włókien ciętych z Italii, niemniej jednak nastąpiło to na skutek niedostatecznego przygotowania pod względem produkcyjnym i kalkulacyjnym krajowych zakładów wytwórczych w tym zakresie, co jednak już w roku bieżącym zostało usunięte.

Dekoniunktura w handlu.

W rezultacie możemy stwierdzić, iż rok sprawozdawczy minął pod znakiem **objawów postępu**, przy czym na podkreślenie zasługuje fakt, iż postęp ów przejawiał się również i pod względem strukturalnym. Wskutek **zwiększonej rentowności produkcji** zakłady przemysłowe podjęły bowiem szereg nakładów inwestycyjnych dla nieodzownego zmodernizowania aparatu produkcji, który uległ niezaprzeczonemu zaniedbaniu w latach kryzysu. Natomiast

poprawa rentowności nierównomiernie ujawniła się w handlu,

gdyż na ogół wskutek silnego napięcia konkurencji **marża zorobkowa nadal była skromna w stosunku do kosztów handlowych.**

Przechodząc z kolei do aktualnej sytuacji gospodarczej, zdaje się uzasadnione przypuszczenie, że obserwowana już w drugiej połowie roku ubiegłego recesyjna faza koniunkturalna w najpotężniejszych ośrodkach gospodarczych świata poczyną udzielać

się również polskiemu gospodarstwu narodowemu. Na jednym z ostatnich plenarnych posiedzeń Izby pozwoliłem sobie wyrazić pogląd, iż ogólny cykl koniunktury w świecie wydawał się wówczas zmierzać ku końcowi, co nie dotyczyło jednak poprawy gospodarczej w Polsce, która rozpoczęła się później i nie osiągnęła wówczas tych rozmiarów, co w innych krajach. Pozwoliłem sobie również **zalecić już wówczas przemysłowi włókienniczemu ostrożność w zakresie dalszych dyspozycji produkcyjnych**, które w wypadku nienależytego dostosowania do możliwości konsumcyjnych mogłyby doprowadzić do zbyt **raptnego i niepożądanego załamania**. Wydaje mi się za pożądane podkreślić, iż najbardziej czułą gałęzią przemysłu przetwórczego na wszelkiego rodzaju przejawy natury koniunkturalnej w skali światowej jest właśnie przemysł i rynek włókienniczy i dlatego też opierając się na przebiegu koniunktury we włókiennictwie można i należy wyciągnąć wnioski natury ogólniejszej.

Otóż celem uzasadnienia wyrażanych obaw pragnę stwierdzić, że o ile w okresie styczeń-kwiecień br. w porównaniu z analogicznym okresem roku ubiegłego rozmiary produkcji oraz obroty rynku handlowego nie tylko zresztą we włókiennictwie, lecz i w innych gałęziach przemysłu przetwórczego — kształtowały się na poziomie wyższym, to **miesiąc maj i czerwiec wykazały wyraźne i niezależne od sezonowego charakteru zahamowanie wytwórczości** tak, że półroczny bilans pracy przemysłu i handlu włókienniczego okaże się w sumie prawdopodobnie **gorszy, aniżeli w roku ubiegłym**.

Objawy załamania.

Nie wdając się w szczegółową analizę występujących niepomysłnych objawów, przytoczę jedynie fakt **nieoczekiwanego spadku zbytu wyrobów, przeznaczonych zwłaszcza dla wsi, objaw t. zw. wydłużania się terminów wekslowych, idący w parze z falą zwrotów towarowych oraz znaczne, jak na obecny okres — zapasy gotowych wyrobów, jakie pozostały w handlu**.

I tutaj podnieść należy, że już w r. 1937 — jak już zaznaczyłem — sytuacja handlu oraz przemysłu włókienniczego kształtowała się w sposób niejednolity, gdyż była **bardziej korzystna dla przemysłu i niewątpliwie mniej pomyślna dla handlu**. Wydaje mi się, iż w roku bieżącym trudna sytuacja handlu uległa dal-

szemu pogłębieniu, czego wyrazem są **rosnące i niepokojące wypadki niewypłacalności**. Szczególniej miało to ostatnio miejsce w okręgu lwowskim, gdzie **ogłosiło upadłość około 17 firm handlowych włókienniczych na łączną sumę blisko 3 mil. zł.** Również w okręgach wołyńskich i Pińska odczuwa się **trudności**, które na razie objawiają się w wzmożonej ilości protestów, żądaniach przedłużenia terminów płatności i zwrotach towarowych.

Surowce krajowe

W r. b. należy stwierdzić **znaczny postęp w zużyciu krajowego sztucznego włókna przez przemysł bawełniany**, gdyż zużycie tego włókna wyniesie już 8,3 proc. ogółu surowca. Mimo pewnych braków technicznych tego włókna w porównaniu do bawełny, **zużycie jego będzie mogło w najbliższych latach jeszcze wzrastać**, o ile cena obecnie płacona ulegnie redukcji.

Również w **przemysle wełnianym rozpoczęto w b. r. stosować włókno sztuczne** w postaci lanitalu, produkowanego w otwartej na wiosnę fabryce Polana. Natomiast **szersze stosowanie kotoniny natrafia nadal na poważne trudności**, gdyż żadna z powstałych fabryk kotonizacyjnych nie dostarcza dotąd włókna, któreby odpowiadało wymogom przez przemysł włókienniczy i kotonizacyjny wspólnie ustalonym. Mimo, że **większość wielkich zakładów włókienniczych poświęciło już miliony złotych na próby i urządzenia kotonizacyjne** i mimo, że płacone przez przemysł bawełniany premie za użycie kotoniny wynoszą równowartość zastępowanej kotoniną bawełny — ilość zwykłej kotoniny nie przekracza dotąd 2 procent surowców. Dlatego **narzucenie przemysłowi bawełnianemu przymusu stosowania kotoniny lnianej w znacznie większych ilościach musiałoby się bardzo ujemnie pod każdym względem odbić na tym przemysle**.

Niebezpieczeństwa dla konsumpcji

Zdajemy sobie sprawę, iż szereg kapitałnych względów przemawia za **koniecznością stopniowego przedstawiania się na coraz wydatniejsze zużywanie krajowych surowców zastępczych**, posunięcia w tej mierze winny być jednak tak urzeczywistniane, aby **nie podrażały one produkcji i nie wpływały zbyt mocno na podrożenie towaru, sprzedawanego na rynku wewnętrznym, hamując przez to i tak niewspółmiernie małą konsumpcję ludności**.

ŁÓDZKI SPÓŁDZIELCZY BANK DYSKONTOWY

z ograniczoną odpowiedzialnością

mieści się obecnie w gmachu własnym



przy ul. Moniuszki 4

Listy naszych czytelników

Od jednego z naszych czytelników otrzymaliśmy następujące uwagi wraz z nadesłanym nam okólnikiem dyrektora izby skarbowej w Lublinie, który z całą gotowością zamieszczamy na naszych łamach.

Uwagi te dotyczą bowiem stosunku władz skarbowych do podatnika, a więc zagadnienia niezwykle aktualnego również i na naszym terenie.
Redakcja.

Wielce Szanowny Panie Redaktorze!

W jednym z pism przeczytałem okólnik dyrektora izby skarbowej w Lublinie. Okólnik ten świadczy o właściwym nastawieniu do przedsiębiorcy i można tylko wyrazić pragnienie, by te wytyczne przyjęły się we wszystkich Izbach Skarbowych, a wówczas i przedsiębiorcy nie będą mieli powodów do żalu i Skarb Państwa dobrze na tym wyjdzie.

Zasługuje on na to, by w ramce wisiał przy biurku wszystkich referentów, wszystkich bez wyjątku urzędów skarbowych na terenie całego Państwa.

Z działalnością dyr. Sieradzkiego słyszałem, że jako mieszkaniec Poznania, gdzie stał on przez szereg lat na czele Wielkopolskiej Izby Skarbowej.

Dyr. Sieradzki dał się poznać w Wielkopolsce jako skarbowiec światły i dobrze rozumiejący interes Skarbu Państwa.

Dlatego też — jako Czytelnik „Głosu Kupiectwa” i jako obywatel rozumiejący właściwą rolę władz — pozwalam sobie zwrócić się do Sz. P. Red. z uprzejmą prośbą o łaskawe zamieszczenie okólnika dyr. Sieradzkiego.

Pozwalam sobie przy tym wyrazić nadzieję, że zainteresuje on nasze władze skarbowe okręgu łódzkiego i szerokie rzesze płatników.

Zgóry uprzejmie dziękując — łączę wyrazy prawdziwego poważania.

Czytelnik.

Poznań, w lipcu 1938 r.

Dyrektor Izby Skarbowej w Lublinie wystosował — jak informuje „Gospodarka Zachodnia” — nast. pismo do podległych urzędników skarbowych:

Dyrektor Izby Skarbowej w Lublinie
Nr. 32 Dyr. 38.

Do Panów Naczelników urzędów Skarbowych w okręgu Izby Skarbowej w Lublinie.

„Zarządzeniem z dnia 25 lutego br. — w sprawie zorganizowania indywidualnej akcji umorzeniowej zwróciłem Panom Naczelnikom uwagę na możliwość uzdrawiania interesów płatnika drogą przyznania mu ulg podatkowych w formie umorzeń i odroczeń zapłaty zaległości podatkowych.

Zarządzenie w tej części zechcą Panowie Naczelnicy rozumieć w sensie niesienia pomocy materialnej przedsiębiorstwom idącym z postępem życia gospodarczego, a więc przedsiębiorstwom żywym, rozwijającym się i opartym na zdrowych zasadach kupieckich.

Jeżeli więc Panowie Naczelnicy dojdą do wniosku, że windykacja nieumyślnie powstałych zaległości podatkowych przedsiębiorstwa przyczynić się może do naruszenia jego substancji majątkowej lub poderwania rozwoju gospodarczego w innej formie — wówczas przyznaniu wyżej wspomnianych ulg nic nie powinno stać na przeszkodzie.

Przy ocenie rozmiaru przyznawanych ulg zechcą Panowie Naczelnicy wychodzić z założeń poprostu kupieckich, mając na względzie, iż polityka doraźnych, chociażby nawet większych wpływów podatkowych, realizowanych ze szkodą dla przedsiębiorstwa, winna ustąpić miejsca polityce sanacyjnej, opartej na przewidywaniu realnych rezultatów w przyszłości.

Następnym zagadnieniem ściśle związanym z życiem przedsiębiorcy prywatnego jest polityka wymiarowa władz skarbowych tym aktualniejsza wobec rozpoczętej już akcji wymiarowej.

Postulat Ordynacji Podatkowej, co do konieczności ustalania wymiarów zgodnie z prawdą materialną, winien tu odegrać decydującą rolę i znaleźć swój wyraz w nakazach płatniczych.

Rozkład ciężarów podatkowych, przeprowadzony w myśl powołanych wyżej zaleceń, nie może w żadnym przypadku doprowadzić do paradoksalnych rezultatów pozbawienia przedsiębiorstwa możliwości rozwojowych i zdolności odrzucania zysków, jedynie z racji przeciążenia wymiarami podatkowymi, skoro się zważy, że zasadą jedynie słuszną i celową jest taki wymiar zwyczajnych podatków, który zapewnia ich pokrycie bez naruszenia jednak samego majątku”.

„W konsekwencji przedstawionego Panom mego stanowiska i rozumienia obowiązków władz skarbowych kategorycznie domagam się od Panów realizacji postulatu sprawiedliwości i słuszności, a więc przede wszystkim równomiernego rozkładu obciążeń podatkowych, trafności wymiarów, będących odbiciem istotnego stanu gospodarczego przedsiębiorstwa, zachowania w postępowaniu wymiarowym form Ordynacji Podatkowej przepisanych oraz wogóle takiego stosunku do płatnika, który nie dopuści najmniejszego zarzutu nielegalnego postępowania.

Niewątpliwie najszersze możliwości realizacji moich wymagań znajdują Panowie w odniesieniu do płatników, prowadzących księgi handlowe lub gospodarcze. To też ocena mocy dowodowej ksiąg winna odbywać się z punktu widzenia ich rzetelności, przy czym uchybienia natury formalnej nie mogą stwarzać podstawy do ustalania wymiarów z pominięciem tych ksiąg.

Odmienne ustosunkowanie się władz skarbowych przy ocenie ksiąg, dających prawdziwy obraz działalności gospodarczej, wywołuje niepożądane rozgoryczenie i przeświadczenie dziejącej się płatnikowi krzywdy.

Troska i opieka, jaką w imię wyłuszczonej zasad winni Panowie Naczelnicy otaczać lojalnych płatników, wywiązujących się wobec Skarbu ze swych zobowiązań, musi jednak znaleźć swe granice tam, gdzie

rozpoczyna się zła wola tych, którzy świadomie i celowo zmierzają ku uchyleniu się od świadczeń na rzecz Państwa.

Stosowanie tych uprawnień w połączeniu z faktem zwolnienia warsztatów rzemieślniczych od podatku od lokali, oraz od podatku dochodowego, w związku z ewent. nieosiąganiem przez wspomnianą kategorię przedsiębiorstw odpowiedniego dochodu, powinno przy rzeczowym nastawieniu stworzyć konkretny przyczynek do redukcji stanu bezrobocia na terenie naszego województwa.

„Obowiązkiem obywatelskim każdego urzędnika

winno być takie załatwienie każdej sprawy, każdego pisma, aby decyzja brała pod uwagę obywatela, a nie była identyfikowana z wykreśleniem numeru sprawy.

Jeśli każdy urzędnik za pismem płatnika widzieć będzie żywego człowieka, niekiedy istotnie pokrzywdzonego, a zawsze związanego kompleksem interesów gospodarczych, o których należy pamiętać przy podejmowaniu każdej decyzji, wówczas nie wątpię, że autorytet władz skarbowych będzie stawał na co raz wyższym poziomie i ugruntuje się do nich pełne zaufanie społeczeństwa”.

Dyrektor Izby Skarbowej St. Sieradzki.

Przestajemy się dziwić...

Sędzia

Jak donosi „Daily Herald”, p. Baldwin, parokrotny premier Rządu Wielkiej Brytanii, wygłosił na bankiecie jubileuszowym sądownictwa w Manchester przemówienie, które w skupieniu i powadze wysłuchali sędziowie W. Brytanii.

„...Dumą Brytyjczyka jest nie tylko jego imperium, nie tylko jego flota potężna, nie tylko jego stanowisko światowe. Dumą Brytyjczyka jest tak samo jego sędzia.

Sędzia Brytyjski! Stał się on od stuleci ochroną i osłoną przeciw wszelkim nieprawościom. Sędzia brytyjski nie czyni różnic między obywatelami. Rozstrzyga według swego sumienia. Rozstrzyga tak samo o winie lorda i o winie bezdomnego włóczęgi. Nikt nie wpływa na jego sumienie. Sędzia brytyjski jest strażnikiem brytyjskiego prawa. Nie zna namiętności politycznych i nie zna namiętności socjalnych.

Nie ugnie się przed nikim; ani przed Rządem, ani przed Parlamentem, ani nawet przed królem. Król, Parlament i Rząd nie próbują nigdy wpływać na sumienie sędziego. Opinia całej Wielkiej Brytanii podniosłaby się przeciw takiej próbie. Żaden rząd jej w naszym kraju nie podejmie. To jest jeden z fundamentów naszej potęgi.

Sędzia brytyjski nie wydaje dwóch różnych wyroków w takiej samej sprawie. Dopóki mamy takich sędziów, dopóty jestem spokojny o jutro Prawa Wielkiej Brytanii”.

Nowe źródło mądrości.

Człowiek religijny, bez różnicy wyznania, je ryby w dni postne, bo tak każe zakon. Człowiek mądry je ryby, bo zawierają one dużo fosforu, który znakomicie odnawia tkanki mózgowe. Mądrość jest więc po-niekąd przetworem fosforu. Człowiek uspołeczniony je ryby, bo spożywanie ich powiększa znakomicie bogactwo narodowe i przysparza grosza rybakowi.

Twierdzenia te w wymowny sposób popiera statystyka. Wykazuje ona, że w purytańskiej, mądrej uspołecznionej Anglii ryby stanowią w ogólnej liczbie spożycia 29,17%. W gospodarnej Francji stosunek jest prawie ten sam, wynosi 16% z ułamkiem. To samo w krajach skandynawskich. Już w Niemczech wskaźnik procentowy jest znacznie niższy i nie przekracza 10%.

A u nas! Ryby w ogólnej sumie spożycia zaj-

mują niemal ostatnie miejsce i stanowią zaledwie dwa procent z małym ułamkiem. Można by stąd wy-ciągnąć bardzo niepochlebne dla nas wnioski, iż mało mamy ludzi uspołecznionych i niewielkie zapotrzebowanie na fosfor dla celów przetwórczych.

(Z komunikatu Polskiej Agencji Agrarnej).

Polonia amerykańska i Polska

PAT donosi z Chicago: W związku z pobytem w St. Zjednoczonych dyr. Przedpełskiego, „Dziennik Zjednoczenia” zamieszcza znamienny artykuł, z którego warto zacytować kilka uwag:

Inż. Przedpełski przybył do St. Zjednoczonych celem pozyskania dla Polski kapitałów Polonii amerykańskiej i odjechał — z niczem... Jest to krzywda zarówno dla Polski, jak i dla Polonii naszej, posiadającej znaczne kapitały, któreby mogły być użyte z pożytkiem dla obu stron.

Polacy amerykańscy nie mogą konkurować z wielkim kapitałem amerykańskim. W Polsce mógłby on jednak odegrać wielką rolę... Miliony, nawet dziesiątki milionów naszych dolarów leżą bezczynnie w skrytkach bankowych, w materacach i innych kryjówkach domowych. Wielu obawia się lokować swe oszczędności w przedsiębiorstwach ze względu na jeszcze niepewne czasy dzisiejsze.

Tymczasem kapitał ten w sumie conajmniej 100 milionów dolarów mógłby bardzo pożytecznie pracować i procentować w Polsce...

Polska więc musi zaciągać pożyczki zagraniczne, co ją od tej zagranicy uzależnia i pozbawia zysków, krępując jej ruchy. Inna rzecz, gdyby te zyski płynęły zagranicę, ale do kieszeni polskich, gdyż zamiast ginąć wracałyby w formie dalszych inwestycji. Dlaczego więc kapitał Polonii amerykańskiej nie mógłby częściowo iść do Polski. Mógłby i niewątpliwie pójdzie, jeżeli rząd polski odpowiednie kroki poczyni... Ale trzeba umieć zabrać się do rzeczy, aby Polonię o wartościach takiej lokaty przekonać.”

Kosztowne hamulce.

„Warsztaty PKP przerobić musiały w latach 1935—37 około 35.000 sztuk wsporników ślepych sprzęgów przewodów hamulców Westinghousa. Okazało się bowiem, już po zawarciu umowy ze spółką Westinghouse, że znakomite hamulce wypróbowane

na kolejach francuskich i belgijskich u nas są po prostu nie do użytku!

Podobnie rzecz się miała ze słynnymi przyrzędami „Pyram”, które miały dawać oszczędności na paliwie w wysokości 4 proc. We wrześniu 1934 r., a więc w okresie kryzysu zakupiono za granicą 3.300 „Pyramów”. Po wmontowaniu kilkuset takich przyrządów okazało się już w eksploatacji, że w żadnym wypadku oszczędność na paliwie nie dała oczekiwanych 4 proc. Stwierdziło to po niewczasie samo ministerstwo komunikacji w liście do spółki „Pyram” z dnia 8. 6. 1936 r.

Nauka i podatki

Na dorocznym zgromadzeniu Polskiej Akademii Umiejętności prezes akademii stwierdził, że ta naczelna instytucja nauki polskiej większym cieszy się poparciem moralnym aniżeli materialnym. Tak np. rządową dotację na P.A.U. nazywa prezes symboliczną:

Oto Akademia otrzymuje od rządu 112.000 zł. subwencji — płaci zaś podatku z nieruchomości 144 tysięcy zł.

Następnie zajął się mówca potrzebami i zadaniami Akademii, które są olbrzymie. Tym zadaniom nie odpowiadają posiadane fundusze. Nie powstaje też dostateczny zastęp uczonych, a to z tego powodu, ponieważ hasłami człowieka — poświęcającego się nauce jest „wyścig pracy” i „surowe życie”.

Anglia w Europie środkowej

„Kurier Polski” pisze:

Niemcy są żywo zaniepokojeni bardzo wydatną działalnością o charakterze gospodarczym, jaką od pewnego czasu prowadzi Anglia na terenie Europy Środkowej. Pisz o tym dużo prasa francuska. Szeroko komentowana jest w pierwszym rzędzie angielsko-rumuńska umowa naftowa, podpisana w ostatnich dniach, a przyznająca Anglii prawo użytkowania nafty rumuńskiej ze wszystkich, jeszcze nieuruchomionych kopalni w Rumunii, oraz francusko-rumuńska umowa naftowa, zapewniająca Francji zupełny monopol wydobywanej już nafty rumuńskiej. Ta mistrzowska ze strony Anglii prowadzona polityka gospodarcza, u której podstaw leży wydatne zbliżenie do Rumunii, ma na celu położenie mocnej zapory pochodowi pangermanizmu w głąb Półwyspu Bałkańskiego, a prowadzona jest bronią niezmiernie skuteczną, bo całą olbrzymią potęgą finansową i gospodarczą Anglii.

Złe drogi

Cierpliwi fachowcy drogowi obliczyli pilnie, że jeśli ruch na drogach kołowych będzie się wzmacniał w takim tempie jak dotąd, to wobec braku należytej konserwacji już w r. 1948 około 48 proc. dróg powiatowych (te odcinki, które są narażone na największe zużycie), będzie przedstawiało się rozpaczliwie.

Te drogi w ogóle przestaną istnieć! Ich nawierzchnia zmaleje do... zera. W r. 1952 około 58 proc. (!) dróg wojewódzkich stanie się **najbardziej istotnymi bezdrożami** — również z tych samych powodów, co i drogi powiatowe. Aby zapobiec zbliżającej się katastrofie, trzeba nie tylko zwiększyć wydatki na konserwację, ale również przeznaczyć pewne sumy na łatanie dawnych zaległości.

Doprowadzenie dróg do porządku kosztowałoby 300 milionów złotych, plus 100 milionów na robociznę.

Konsumcja mydła

Według statystyk, kraje cywilizowane produkują i spożywają rocznie ok. 10 miliardów funtów mydła. Ilość tę zużywa półtora miliarda ludzi.

Naczelne miejsce na światowym rynku mydlarskim zajmują Stany Zjedn. przy spożyciu 32,2 proc. światowej produkcji mydła po 25 funt. rocznie na głowę; dalej Holandia, Dania, Kanada, Niemcy, W. Brytania, Francja, Kuba, Szwecja, gdzie spożycie na głowę przypada — od 19 — 24 funtów rocznie. Inne państwa można podzielić na grupy I i II. W I-ej spożycie na mieszkańca waha się od 5 do 9,5 funtów rocznie, są to kraje: Włochy, Peru, Chile, Japonia, Brazylia, Sowiety i Meksyk.

W II-ej grupie o najmniejszym spożyciu, mniej niż 5 funtów rocznie na głowę, znajduje się dopiero Polska, Rumunia, Argentyna i reszta państw.

Socjologowie idą nawet dalej w swych statystykach, gdyż dopatrują się w zestawieniach cyfr konsumpcji mydła nietylko poziomu kultury danego kraju, lecz według nich w krajach o małej konsumpcji mydła większa jest śmiertelność, niż w krajach, gdzie spożycie jest większe.

Najwięcej mydła luksusowego toaletowego zużywa Dania, 682 gramy na głowę, Francja zaś, choć tak dużo go produkuje, połowę tego, co Dania, Holandia spożywa najwięcej mydła zwykłego, 14 kg. rocznie na głowę.

Dobroczynna spółdzielczość

W żyrardowskiej Spółdzielni Spożywców „Społem” miał miejsce dwugodzinny demonstracyjny strajk wszystkich pracowników.

Powodem strajku było uchylanie się zarządu spółdzielni od zawarcia umowy zbiorowej z pracownikami spółdzielni. Przebieg strajku spokojny i solidarny.

Jest to pierwszy wypadek strajku w spółdzielczości spożywców.

BILANS SUROWY

ŁÓDZKIEGO BANKU DEPOZYTOWEGO Sp. Akc. w Łodzi

W dniu 30-go czerwca 1938 r.

STAN CZYNNY

STAN BIERNY

Kasa i sumy do dyspozycji . . .	1,140,515.81	Kapitał zakładowy	2,520,000.—
Waluty zagraniczne	81,222.12	Kapitały rezerwowe	1,260,000.—
Papiery wartość.	313,461.24	Fundusz amortyzac.	
Papiery wart. ustaw.		nieruchomości	68,889.64
kapitału zapas.	643,866.66	Wkłady	11,681,497.61
Udziały konsorc.	225,000.—	Rachunki bieżące	6,257,872.48
Banki krajowe	206,649.66	Różne natychmiast	
" zagraniczne	287,857.23	płatne zobowiąz.	301,000.10
Dyskonto	18,074,691.90	Banki krajowe	274,875.25
Protesty	26,126.53	" zagraniczne	227,838.52
Kredyty w rach.		Redyskonto weksli	2,976,813.73
bieżących	4,265,281.25	Różne rachunki	50,565.83
Pożyczki termin.	1,102,435.53	Zyski z lat ubiegłych	698,362.18
Nieruchomości	330,538.82	Oddziały	464,880.14
Różne rachunki	61,746.13	Rach. wynikowe r. b.	1,533,087.77
Oddziały	694,324.16		
Rach. wynikowe r. b.	861,966.21		
Suma bilansowa	28,315,683.25	Suma bilansowa	28,315,683.25
Dłużnicy z tyt.		Zobowiązania z tyt.	
gwarancyj.	5,064,771.49	udzielonych gwar.	5,064,771.49
Inkaso	3,444,562.57	Różni za inkaso	3,444,562.57

Kalendarzyk podatkowy na sierpień

Podatki —

Prawo

W sierpniu r. b. płatne są następujące podatki:

Do 5 sierpnia — podatek od energii elektrycznej, pobrany przez sprzedawcę energii elektrycznej w czasie od 16 do 31 lipca r. b.; do 20 sierpnia — tenże podatek pobrany przez sprzedawcę energii elektrycznej w ciągu pierwszych 15 dni sierpnia r. b.;

do 7 sierpnia — podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę, wypłaconych przez służbodawcę w lipcu r. b.;

do 15 sierpnia — zaliczka kwartalna na podatek przemysłowy od obrotu przez płatników nie prowadzących prawidłowych ksiąg handlowych za II kwartał r. b. — w wyso-

kości co najmniej 1/5 kwoty podatku wymierzonego za ubiegły rok kalendarzowy;

do 25 sierpnia — zaliczka miesięczna na podatek przemysłowy od obrotu za 1937 r. w wysokości podatku, przypadającego od obrotu, osiągniętego w lipcu przez wszystkie przedsiębiorstwa obowiązane do publicznego ogłaszania sprawozdań o swych operacjach, lub do składania sprawozdań do zatwierdzenia, a z innych przedsiębiorstw — przez przedsiębiorstwa handlowe 1 i 2 kat. oraz przemysłowe 1—5 kat. prowadzące prawidłowe księgi handlowe.

Ponadto płatne są w sierpniu zaległości odroczone lub rozłożone na raty z terminem płatności w tym miesiącu oraz podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności również w tym miesiącu.

Środki obrony w postępowaniu karno-skarbowym

Ministerstwo skarbu okólnikiem L. D. I. 2440/2/38 w sprawie zakładania i rozstrzygania środków obrony w postępowaniu karno-skarbowym wyjaśniło wszystkim izmom skarbowym oraz urzędowi skarbowym akcyz i monopoli państwowych oraz wszystkim dyrekcjom cel i urzędowi celnym co następuje:

Na tle stosowania przepisów prawa karno-skarbowego powstały w praktyce nast. wątpliwości:

1) jakiej władzy należy składać środki obrony od rozstrzygnięć władz skarbowych;

2) która z władz skarbowych jest uprawniona do odmowy przyjęcia środka obrony, wniesionego po terminie oraz do odrzucenia wniosku o przywrócenie terminu;

3) w jaką formę powinny być ujęte:

a) odmowa przyjęcia środka obrony złożonego po terminie,

b) odrzucenie wniosku o przywrócenie uchybionego terminu do założenia świadka obrony.

Wobec powstałych wątpliwości ministerstwo skarbu wyjaśnia co następuje:

1) Wszelkie środki obrony przeciw rozstrzygnięciom władz skarbowych (zażalenie, odwołanie, żądanie skierowania sprawy na drogę postępowania sądowego) oraz wnioski o przywrócenie terminu do wniesienia spóźnionego środka obrony składa się tej władzy, która wydała zaskarżone rozstrzygnięcie.

W myśl art. 239 par. 1 p. k. s. w związku z art. 227 k. p. d. wniosek o przywrócenie terminu powinien być złożony w siedmiodniowym terminie biegnącym od dnia ustania przeszkody przy czym jednocześnie z tym wnioskiem należy złożyć spóźniony środek obrony.

Zarówno wniosek o przywrócenie terminu, jak i spóźniony środek obrony powinny być złożone na piśmie.

Ponieważ prawo karno-skarbowe nie ustala ani treści ani formy środków obrony i wniosku o przywrócenie terminu, to pod pojęcie takiego wniosku podpadnie każde pisemne oświadczenie strony; wyjaśniające powody uchybienia terminu, przy czym oświadczenie to może być zgłoszone bądź w oddzielnym piśmie, bądź w samym środku obrony, jak składowa jego część.

2. O odmowie przyjęcia wniesionego po terminie zażalenia lub odwołania, nie połączonego z wnioskiem o przywrócenie terminu, decyduje ta władza skarbową, która wydała zaskarżone rozstrzygnięcie (art. 298 p. k. s.).

Jeżeli jednocześnie ze spóźnionym zażaleniem lub odwołaniem zgłoszono wniosek o przywrócenie

terminu, wówczas ma zastosowanie art. 239 par. 3 p. k. s.: o ile więc władza skarbową, która wydała zaskarżone rozstrzygnięcie, uzna wniosek za zasadny, to sama go uwzględni (w formie postanowienia) a w przeciwnym razie — przesyła wniosek o przywrócenie uchybionego terminu wraz z aktami sprawy do władzy odwoławczej przy sprawozdaniu, w którym oznajmia, czy przychyliła się do wniosku, czy też uważa, że należałoby go odrzucić (art. 239 par. 3. p. k. s.).

O odmowie przyjęcia złożonego w spóźnionym terminie żądania skierowania sprawy na drogę postępowania sądowego decyduje zawsze ta władza skarbową, która wydała zaskarżone orzeczenie, a gdy żądanie skierowania sprawy na drogę sądową połączono z wnioskiem o przywrócenie terminu do założenia tego środka obrony, to — w myśl art. 640 par. 4 k. p. k. — władza skarbową nie wydaje w tym przedmiocie żadnej decyzji, lecz przesyła sądowi wniosek w celu jego rozstrzygnięcia. Zarówno odmowa przyjęcia środka obrony złożonego po terminie (zażalenia, odwołania, żądania skierowania sprawy na drogę postępowania sądowego) jak i odrzucenie wniosku o przywrócenie uchybionego terminu do złożenia zażalenia lub odwołania, mają charakter rozstrzygnięć i w myśl art. 232 p. k. s. powinny być wydawane w postaci postanowień.

4. Przeciw wydanym w I instancji postanowieniom, odmawiającym przyjęcia środka odwoławczego lub żądania skierowania sprawy na drogę postępowania sądowego — służą stronom środki obrony, bądź w postaci zażaleń (art. 235 p. k. s.) bądź w formie żądania skierowania sprawy do właściwego sądu w celu rozpatrzenia zasadności odmowy.

Gdyby natomiast władza skarbową odwoławcza wydała postanowienie odrzucające wniosek o przywrócenie terminu do złożenia zażalenia lub odwołania, to postanowienie takie nie ulega zaskarżeniu, gdyż jest ostateczne.

W razie zgłoszenia wniosku o przywrócenie terminu do żądania skierowania sprawy na drogę postępowania sądowego — wniosku tego władza skarbową nie rozpoznaje, lecz orzeka o nim sąd.

Jeżeli władza skarbową odwoławcza, której przekazano do rozstrzygnięcia wniosek o przywrócenie terminu do założenia środka odwoławczego, przychyliła się do tego wniosku, to swoje rozstrzygnięcie w tym przedmiocie zamieszcza w tekście orzeczenia.

5. Powyższy tryb postępowania należy stosować również wtedy, gdy wniosek o przywrócenie terminu złożono w terminie spóźnionym. I w tym przypadku wniosku rozstrzyga odwoławcza władza skarbową.

Dr. S. GÓRNIAK i E. EHRlich:

Wybrane zagadnienia prawne kupca detalicznego

Książnica—Atlas. Lwów—Warszawa. Str. 80. Zł. 1,30.

Po wyjściu z druku książki dr. S. Górniaka i E. Ehrlicha: „Kapitał, obroty i rentowność sklepu detalicznego” ukazuje się wymieniona w nagłówku broszura jako druga z rzędu praca tychże autorów, poświęcona zagadnieniom, związanym z organizacją handlu towarowego.

Wydawnictwo to jest bardzo na czasie, brak bowiem było dotychczas tego rodzaju książki, która by w zwięzły sposób informowała kupca o jego obowiązkach prawno-publicznych w stosunku do władz, a ponadto była poradnikiem, jak należy sprawy te załatwiać.

Na treść książki składają się następujące rozdziały:

I. „KUPIEC”. — Ujmuje on pojęcie kupca wedle prawa handlowego oraz podaje zasady, odnoszące się do firm i rejestru handlowego.

II. „SPÓŁKI HANDLOWE”. — Omawia istotę, zasady tworzenia się, działania i zgaśnięcia różnych zbiorowych form prowadzenia przedsiębiorstwa handlowego.

III. „SPRAWY PODATKOWE”. — Podaje zasadnicze przepisy, dotyczące podatków płaconych przez kupca oraz sposób składania zeznań i płacenia należności prawno-publicznych.

IV. „ZABEZPIECZENIE I DOCHODZENIE PRETENSYJ”. — Zawiera nie tylko omówienia dotyczących zasad, lecz także wzory pism łącznie z pozwami sądowymi, zwłaszcza dla wypadków, w których kupiec nie musi korzystać z pomocy adwokata.

V. „STOSUNKI PRAWNE PRACOWNIKÓW HANDLOWYCH”. — Określa w sposób zwięzły formy umów, prawa i obowiązki kupca oraz jego personelu łącznie z zasadami dotyczącymi pełnomocnictw handlowych.

VI. „LIKWIDACJA, UGODA, UPADŁOŚĆ”. — Omawia zwięzłe zasady określające przyczyny i sposób prowadzenia tych czynności.

Układ i treść książki są dostosowane do programów gimnazjów kupieckich, toteż nada się ona jako podręcznik dla szkół handlowych. Niemniej jednak będzie z niej korzystać także kupiectwo, dla którego stanowić będzie praktyczny poradnik. Zresztą znajomość ujętych tu zasad nie może być obojętna dla nikogo, kto ma jakikolwiek silniejszy kontakt z handlem.

Z uwagi na jasny i zwięzły wykład, staranne wydanie, aktualną treść i niską cenę, książka niewątpliwie liczyć może na rozpowszechnienie.

Jak zorganizować wyprzedaż posezonową?

„Moi Panowie, zbliża się koniec sezonu letniego, czy macie jakieś projekty, dotyczące zareklamowania Waszych towarów? pyta pan X. swych kolegów, właścicieli przedsiębiorstw detalicznych.

Pan Y. wyciąga arkusz papieru i mówi: „Oczywiście, kochany Panie X. Jeśli chodzi o hasła — mam plan gotowy” i czyta:

„Oto szereg trafnych haseł dla okna wystawowego oraz dla ogłoszeń:

Zabierajcie towar — Ceny niebywale niskie — Niestety taniej nie można — Koniec sezonu letniego — Nastają dni świąteczne dla oszczędnej gospodyni”.

Pan Y. skończył, dumnie zwija arkusz i spogląda pytająco wokoło siebie. Ogólne milczenie.

Wreszcie pan X. decyduje się zabrać głos:

„To nie jest jeszcze to, czego trzeba, szanowny panie Y. Pańskie hasła są **za banalne i za egoistyczne**. Mówi Pan wciąż tylko o sobie i tem, że magazyn musi być wypróżniony i t. d. Co to może obchodzić gospodynię, która nabyłaby może coś istotnie wartościowego? Sprzedaż w końcowym okresie sezonu letniego winna być w inny sposób zareklamowana:

po pierwsze, należałoby w uprzejmy sposób wyjaśnić klienteli, że okres ten jest **jednorazową okazją taniego nabycia towarów** wprowadzie wartościowych, lecz podlegających modzie,

po wtóre — dopiero w drugim rzędzie — można by wspomnieć o naszym dobrym uczynku, wpływającym raczej z musu, **o zredukowaniu cen**, bo trzeba poczynić zapasy do sezonu jesiennego,

po trzecie, byłoby wskazaniem, aby **wymienić wszystkie przedmioty**, jakie klientela mogłaby nabyć w tym wyjątkowym okresie,

po czwarte, winniśmy przytoczyć stare powiedzenie: „kto pierwszy się zjawi — pierwszy będzie zbierał owoce”. **Pobudzenie do pośpiechu** zawsze robi swoje i działa na gospodynię.

po piąte, musimy liczyć się z tym, że każda gośposia lubi **odnajdywać korzystne źródła zakupu**. Tylko uwzględniając powyższe 5 punktów moglibyśmy z powodzeniem przeprowadzić kampanję, zachęcającą do kupna w końcowym okresie sezonu letniego.”

„Owszem, moi panowie, nawet profesor nie zanalizowałby lepiej tego problemu”, — odzywa się pan Z.

„Co jednak mówi praktyka?

Powyższe rozważania teoretyczne nie wiele dadzą w praktyce. Opracujmy raczej w myśl powyższych punktów kilka haseł wystawowych. Jak się Wam, Panowie, podobają następujące hasła:

„**Mamy jeszcze 60 dni do końca lata! W tym sezonie możemy tylko 60 dni cieszyć się wartościowymi zakupami końcowego okresu letniego**”.

albo

„**Moda nigdy się nie zmienia gruntownie. Zręczne ręce zawsze potrafią wartościowe towary końcowego okresu dopasować do mody roku następnego**”

albo

„**Jeśli mamy być szczerzy, musimy w końcowym okresie letnim urządzić wyprzedaż. Inaczej, nie mieliśmyby miejsca dla towarów jesiennych**”

albo

„**Przybądźcie na czas! Im większy wybór — tym kupno korzystniejsze**”.

W zasadzie wszystkie te hasła są dobre, lecz zbyt długie. Nadałyby się raczej dla ofert lub ulotek. **Wystawowe okno wymaga haseł krótkich.**

Możeby więc dałyby się skrócić za pomocą ilustracji?

Pan Z. po chwili zastanowienia mówi: „Owszem, dałoby się to uczynić. Proponuję więc na tle wnętrza wystawowego oznaczyć końcowe dni sezonu letniego sposobem kalendarzowym cyframi czerwonymi, a

Reklama —
Organizacja

obok hasło: „Święto dla oszczędnych“ lub możnaby namalować olbrzymi zegar słoneczny, a obok słowa: „Czas prędko leci, a z nim ostatnie dni sprzedaży okresu letniego. Nie spóźniajcie się“.

Można też w głębi wystawy umieścić dużą maszynę do liczenia, zmontowaną możliwie z rolek przedzdy, — a obok hasło:

„Kto liczyć umie — z pewnością skorzysta z wyprzedarzy kończącego się sezonu letniego“. Lub uwidoczniła jest szafa do rzeczy z różnymi brakami w garderobie. Tekst: „Życzenia, które mogą być teraz spełnione“.

Lub w głębi wnętrza wystawowego umieszczamy plakat: „Czy brakuje Pani to?“ Od tego plakatu rozproszony są nitki — promienie w kierunku różnych towarów, umieszczonych na pierwszym planie wystawy, z cenami bardzo zredukowanymi.

A takie, naprz., hasło: „Jeśli dzisiaj kupisz — zaoszczędzisz“. Jako symbol oszczędności umieszczamy olbrzymich rozmiarów książkę oszczędnościową.

Możemy też uwidocznili na plakacie wielką ilość klientów, stojących w „ogonku“, a obok słowa: „Pierwsi korzystają z największego wyboru“.

A oto jeszcze kilka pomysłów: na plakacie widzimy pana o budzącej zaufanie powierzchowności, a obok napis: „Obniżcie jeszcze ceny; potrzebujemy wolnego miejsca“, — powtarza wciąż nasz magazynier.

Na plakacie namalowany olbrzymi kwiat słoneczny, symbolizujący lato, a obok napis: „Koniec lata — ostatnia wyprzedaż“.

Część towarów wystawiamy w pudełkach lub w opakowaniu, inna część — jest rozpakowana. Napis: „Niespodzianki naszej letniej wyprzedaży. Proszę, rozpakujcie sami“.

Na innym znowu plakacie umieszczamy karykaturę gospodyni, która nieco pochylona ogląda cennik. Napis: „Co, tak tanio?“.

Olbrzymi budzik stoi w oknie, a obok napis: „Wcześniej wstać, by nie spóźnić się na wyprzedaż“.

Galerja rozjaśnionych śmiechem twarzy. Każda z klientek trzyma w ręku paczkę, a napis: „Sprawunek z wyprzedaży — każdego uszczęśliwia“.

Pan Z. skończył. Zebrani rozchodzą się i są zadowoleni. Z tej powodzi pomysłów i hasel napewno coś wybiorą.

Polska metoda księgowania

Ostatnio ukazała się ciekawa książka p. t.

POLSKA METODA KSIĘGOWOŚCI

pióra kandydata i licencjata nauk handlowych, zaprzysiężonego rzeczoznawcy księgowości,

Nisona Maskilejsona,

który w książce tej zaprojektował zupełnie nową metodę księgowania, w której bez kalki i kosztownych aparatów powstają jednocześnie dwa teksty: jeden, występujący na koncie, i drugi, tworzący dziennik.

Polska Metoda Księgowości (P.M.K.)

1) stwarza niezaprzeczalnie oszczędność czasu, pracy i kosztów, odpowiadając w wysokim stopniu zasadzie gospodarczości;

2) udaremnia wszelkie przenoszenia pozycji buchalteryjnych z ksiąg chronologicznych na konta;

3) nie zna zatem żadnych powstających dotychczas przy przenoszeniu opuszczeń i błędów, zarówno liczbowych, jak i dotyczących brzmienia nazwisk i firm w pozycjach buchalteryjnych;

4) czyni zbędnym kolacjonowanie, będące plagą buchalterii i księgowych;

5) księguje bezpośrednio na właściwe konto, osiągając współczesność księgowania z dokonywaniem transakcji;

6) daje najwyższą gwarancję i łatwość utrzymywania księgowości w stanie a jour;

7) zapewnia codzienne bilanse;

8) dostarcza z łatwością bilansów tygodniowych, dekadowych, miesięcznych, kwartalnych, rocznych i t. p.;

9) odpowiada wymogom prawa i władz skarbowych;

10) posiada maksymalną zdolność przystosowywania się do najróżnorodniejszych form, właściwości i rozmiarów przedsiębiorstw oraz do ciągłych zmian, zachodzących w przedsiębiorstwach;

11) ułatwia uzgadnianie rachunków i wyszukiwanie omyłek;

12) może być łatwo zastosowana i prowadzona częściowo przy pomocy personelu, nie posiadającego specjalnego wykształcenia buchalteryjnego;

13) nie wymaga bezwarunkowego tworzenia dowodów buchalteryjnych w tych wypadkach, gdy dokumentów w rzeczywistości nie było;

14) zabezpiecza od fałszerstw przez to, że utrudnia ich popełnianie i niezmiennie ułatwia ich wykrycie;

15) upraszcza i ułatwia nie tylko same prace buchalteryjne, lecz zarazem wszelkie czynności kontrolne i rewizyjne;

16) zmniejsza niebezpieczeństwo wniesienia pozycji na niewłaściwe konto;

17) przeprowadza najbardziej racjonalny podział pracy w dowolnie szerokim zakresie;

18) znajduje pożyteczne zastosowanie również w innych działach rachunkowości, jak np. w biurach płac, w kontroli ruchu surowców, półfabrykatów, gotowych wyrobów i t. d.;

19) niweluje ilość i tempo pracy buchalteryjnej w różnych okresach roku obrotowego przedsiębiorstwa;

20) potęguje w personelu buchalteryjnym pewność działania, spokój i chęć do pracy;

21) zapewnia księgowemu pełne zadowolenie z jego działalności i podnosi wydajność jego pracy;

22) uwalnia księgowego od pracy automatycznej i umożliwia mu poświęcenie większej ilości czasu na czynności organizacyjne, kontrolne, kalkulacyjne i statystyczne;

23) wytwarza racjonalną i harmonijną współpracę całego personelu buchalteryjnego;

24) zacieśnia węzły, łączące księgowość z pozostałymi działami przedsiębiorstwa;

25) pozwala określić mechaniczną pracę księgowego na podstawie pozycji buchalteryjnej jako jednostki pracy;

26) jest skutecznym środkiem do łatwego i sta-

łego prowadzenia analizy i syntezy wszystkich zmian, zachodzących w **majątku, obrotach czy też rezultatach działalności przedsiębiorstwa.**

Wyższość P. M. K. nad wszystkimi dotychczasowymi metodami buchalteryjnymi, stosującymi kalkę, polega na tym, że P. M. K.:

1) nie jest oparta na kalkowaniu, nie stosuje więc kalki, **zasłaniającej tekst podczas pracy** i zawsze mniej lub więcej brudzącej papier; podczas księgowania osoba kontująca widzi w P. M. K. jednocześnie dowód, konto i odnośną część dziennika;

2) nie wymaga specjalnego naciskania piórem przy pisaniu;

3) nie powoduje niewyraźnych, zamazanych i nieczytelnych liczb i tekstów;

4) może nie operować w zwykłym tekście pozytywnym żadnymi rebusowymi symbolami i nie opierać na nich swych oszczędności;

5) nie pociąga za sobą **żadnych dodatkowych kosztów** (nabycia aparatów i t. p.) w wypadku potrzeby choćby chwilowego powiększenia personelu buchalteryjnego;

6) może być prowadzona zarówno **na luźnych kartach, jak i w księgach z góry oprawionych.**

Do tych licznych zalet P. M. K. dołączyć należy jeszcze te, które najbardziej się uwydatniają w porównaniu z maszynowymi metodami buchalteryjnymi:

1) przejście na P. M. K. **nie wymaga znacznych sum** w przeciwieństwie do metod maszynowych;

2) prowadzenie księgowości za pomocą P.M.K. nie wymaga specjalnie wyszkolonego, a zatem **lepiej płatnego personelu;**

3) czynności buchalteryjne nie doznają w P. M. K. przerwy z powodu zepsucia się maszyn czy też trudności w znalezieniu czasowego zastępstwa podczas urlopów lub w wypadku choroby osoby kontującej;

4) P. M. K. nie wymaga dużo miejsca i **nie powoduje kosztów konserwacji i amortyzacji;**

5) uczący się księgowości za pomocą tej metody może od razu stosować te same środki pomocnicze, których będzie używał w przyszłości w praktyce, gdyż koszt tych środków jest bardzo niski.

Wybitną zaletę P. M. K. stanowi powstanie w niej z chwilą wniesienia pozycji na konto, takież pozycji ruchomej, która w sposób nadzwyczaj do-

godny i łatwy może być wyzyskana dla różnorodnych celów kalkulacyjnych i statystycznych, tworząc po tych wszystkich manipulacjach **dziennik.**

P.M.K. umożliwia ponadto zastosowanie do oprawionych z góry ksiąg buchalteryjnych tych samych papierów różnokolorowych, liczb, liter oraz znaków stałych i tymczasowych, używanych w niektórych skomplikowanych kartotekach. Te liczby, litery i znaki stosować możemy w P. M. K. nie tylko za pomocą zwykle używanych koników czyli t. zw. jeżdźców, lecz również w formie zaginanych i odginanych części samego konta.

„Polska metoda księgowości” . . . zł. 9.—

Książka przedstawia projekt zupełnie nowej metody księgowania, w której bez kalki i aparatów otrzymuje się jednocześnie dwa teksty: jeden tworzy konto, drugi zaś — dziennik. Książka ta stanowi frapującą nowość, opartą na oryginalnych pomysłach, i została wydana z okazji 30-lecia pracy zawodowej autora.

„Buchalteria bez buchaltera” . . . zł. 3.—

Praca ta została wyróżniona na konkursie Izby Przemysłowo-Handlowej w Warszawie, na który napłynęły 92 prace. Przeszło 100 czasopism wydrukowało o tej książce najbardziej pochlebne wzmianki recenzyjne. Min. Wyzn. Relig. i Oświec. Publicznego zatwierdziło ją do użytku dla uczniów i nauczycieli szkół handlowych.

„Istota buchalterii podwójnej” . . . zł. 1.—

Książka ta zawiera kwintesencję księgowości podwójnej. Cały wykład tej księgowości autor opiera na bilansie jako jej kamieniu węgielnym. Bilans przedstawiony jest w postaci realnej wagi o wielu lewych i prawych szalkach. Dziewięć typowych doświadczeń, przeprowadzonych na tej wadze, wyczerpuje wszelkie możliwe transakcje.

Warunki wysyłki:

Koszty przesyłki wynoszą 25 groszy od książki.

Za polecenie przesyłki dochodzi 50 groszy.

Koszty zaliczenia pocztowego: 50 groszy.

Wpłacający na konto czekowe Nisona Maskiejsona w P.K.O. Nr. 941 zł. 13.— otrzyma powyższe 3 książki franco w przesyłce polecanej.

T. Rojewski: WYSTAWA SKLEPÓW SPOŻYWCZO-KOLONIALNYCH.

Książnica—Atlas. Lwów—Warszawa. Str. 64. Zł. 2.—

Autor, świetny znawca reklamy okiennej, postawił sobie za zadanie dać kupiectwu polskiemu i adeptom stanu kupieckiego w szeregu zwyczajnych, a gruntownie opracowanych książeczek praktyczne wskazówki, jak należy urządzać wystawy okienne, by odpowiadały swemu celowi i dawały maximum skuteczności przy minimum kosztów.

Pracę tę zapoczątkował obficie ilustrowanym tomikiem „Okno wystawowe kupca detalisty” (zł. 1,50), w którym dał ogólny zarys urządzenia „ram okiennych” okna wystawowego, czyli szkieletu.

W książeczce niniejszej pt. „Wystawy sklepów spożywczo-kolonialnych” przystąpił natomiast do szczegółowego omówienia w n e t r z a okna, tj. tego, co stanowi właściwą wystawę. Podaje on w niej wskazówki, jak należy przystępować do racjonalnego urządzania wystawy, jakie dobrać eksponaty, jaką

nadawać wystawie formę, jakie stosować barwy, rytm ułożenia i dekoracje. Wszystkie te wskazówki odnoszą się na razie do branży spożywczo-kolonialnej; dalsze części, dotyczące branży bławatnej, konfekcji i galanterii męskiej, bielizny i konfekcji damskiej, mydlarsko-perfumeryjnej, konfekcji dziecięcej, i zabawkarstwa, szkła, porcelany i naczyń kuchennych oraz branży piśmienniczo-papeteryjnej ukażą się w najbliższym czasie. Należy dodać, że konieczne uzupełnienie, tego cyklu stanowi podręcznik tegoż autora pt. „Podstawowe wiadomości z techniki liternictwa” (zł. 3,20), podający wzory pisma reklamowego i sposoby jego stosowania.

T. Lepszy: CO NALEŻY WIEDZIEĆ O TOWARACH. Z 87 ryc.

Książnica—Atlas. Lwów—Warszawa. Str. 336. Zł. 7.—

Książka ta dzieli się na dwie części.

Część I obejmuje towary spożywcze roślinnego i zwierzęcego pochodzenia. Jest to dział najobszerniejszy, posiadający wiele poddziałów jak: zboża, mąka, kasze, pieczywo, wy-

roby z ciasta, ziemniaki, cukier, miód, owoce i przetwory owocowe, warzywa, owoce strączkowe i grzyby. Towary spożywcze pochodzenia zwierzęcego obejmują znów: mięso, ryby, jaja, mleko, masło, sery, tłuszcze zwierzęce i roślinne. Trzeci dział to używki alkoholowe, alkaloiczne (kawa, herbata i kakao) i przyprawy korzenne.

Obok opisu cech handlowych każdego towaru, jego cech zewnętrznych, na które powinno się zwracać uwagę, opisane są sposoby badania dostępne dla każdego, znajdują się wskazania dotyczące przechowywania i konserwacji towarów. W skład książki wchodzi również rozporządzenia M. Prz. i H., i M. S. W., dotyczące obrotu towarami. Obok tego umieszczone są zwyczaje handlowe, odnoszące się do handlu pewnymi towarami.

Część II książki zawiera następujące działy: 1. materiały służące do utrzymania porządku w gospodarstwie domowym. 2. materiały przedsiębiorstwa, 3. towary z drzewa, 4. papiery,

5. skóry, 6. wyroby metalowe, 7. materiały budowlane, 8. towary ceramiczne, 9. towary szklane, 10. węgiel i przetwory ropy naftowej.

Podobnie, jak w części pierwszej, obok cech handlowych każdego towaru, jego gatunków podane są sposoby badania towarów stosowane w codziennym życiu, a mające zastosowanie w handlu, oraz wiadomości dotyczące opakowania, przechowywania i sprzedaży towaru. Podano najważniejsze zwyczaje handlowe, oraz normy giełdowe stosowane w handlu niektórymi towarami. Zakończeniem, zebraniem i powtórzeniem materiału naukowego są ćwiczenia i pytania o charakterze towaroznawczym i handlowym.

Książka jest przeznaczona przede wszystkim dla uczniów Szkół Przeposobienia Kupieckiego I stopnia oraz dokształcających szkół handlowych. Korzystać z niej mogą również wszelkie kursy handlowe oraz stowarzyszenia i kółka samokształceniowe młodzieży kupieckiej.

Gospodarcze pobojuwisko

Książka
i Prasa

Prof. K. Czerwiński w swej pracy: „Stan finansowy przedsiębiorstw przemysłowo-handlowych w świetle bilansów”, opierając się na danych Małego Rocznika Statystycznego 1937 r. i stanowiących **zbiory bilansów około 800 spółek akcyjnych wszelkiego typu przedsiębiorstw**, poddał szczegółowej analizie stan finansowy tych przedsiębiorstw pod względem struktury, rentowności, wypłacalności, stanu umorzenia i t. d.

W zakończeniu cennej pracy czytamy co następuje:

„Badanie to ujawnia poważne defekty organiczne przedsiębiorstw oraz **zupełne pozbawienie możliwości zarabkowania**:

1) Kapitały zakładowe nie wystarczają nawet na **pokrycie inwestycji** (brak ponad 500 miln. zł.) wobec czego **własne kapitały obrotowe nie istnieją**;

2) następstwem powyższej wady organicznej jest **stałe odłożenie przedsiębiorstw, które oceniamy na co najmniej 1000 miln. zł.** obciążające przedsiębiorstwa stałym oprocentowaniem od 60 do 80 miln. zł., względnie łatwe do zniesienia przy dobrej rentowności, a stanowiące **ciężar ponad siły przy braku rentowności**;

3) **nie może być mowy o rentowności**, skoro 11-letni okres działalności zamknięty został **ostatecznym wynikiem strat około 450 miln. zł.**;

4) zdolność płatnicza — zaledwie dostateczna, t.j. aktywa płynne prawie równe zobowiązaniom wymagalnym, jednakże, wyłączając mało płynne surowce (towary) oraz aktywa niepewne lub trudno ściągalne, czego Mały Rocznik Stat. nie wskazuje, okazałaby się **niedostateczną i powodującą trudności regulacyjne**.”

„Niewątpliwie przyczyna tak smutnego stanu rzeczy — pisze prof. K. Czerwiński — przypominającego pole po wielkiej bitwie, pochodzi z **braku rentowności**.”

Kapitalista pozbawiony możliwości osiągnięcia słusznego oprocentowania od włożonego kapitału cofnął się od czynnego udziału finansowego w życiu gospodarczym i **oczekuje lepszej koniunktury**. Je-

żeli dodamy do tego i **zwiększone ryzyko** na skutek zmiennych koniunktur politycznych Europy, to znajdziemy dostateczne wyjaśnienie niedorozwoju kapitałów zakładowych wraz z jego wszelkimi dalszymi konsekwencjami.

Badanie nasze stwierdza — krótko mówiąc — **brak „klimatu gospodarczego”** dla prawidłowego rozwoju delikatnej rośliny zwanej „finansowym ustrojem” przedsiębiorstw gospodarczych.

O ile zmiana „klimatu gospodarczego” istotnie nie nastąpi, to obawiać się należy, że następne 10-lecie pracy w dotychczasowych warunkach może okazać się dla wyczerpanych organizmów gospodarczych naszego kraju **zabójczym**.

Ciągnąc dalej wnioski z przytoczonych cyfr stwierdzić należy, że rozwiewa się całkowicie pokutująca w artykułach niektórych pism i przemówieniach różnych mało kompetentnych demagogów **legenda o wielkich zyskach przedsiębiorstw gospodarczych**... nie zyski one osiągają, a **zjadają własne ciało**, aby utrzymać się przy życiu i nie zginąć.”

Autor cytuje ostrzeżenie premiera Czechosłowacji Svehli, powiedziane na posiedzeniu komisji budżetowej Senatu:

„W dotychczasowej naszej działalności kierowaliśmy się głównie trzema wytycznymi: względami na Skarb Państwa, zarobek robotnika i spożycie. Natomiast **pomijaliśmy wzgląd na kupiecki zysk przedsiębiorstwa i intensywność jego pracy**. Pozostawialiśmy to trosce przedsiębiorcy.

Nie wolno nam postępować tak dalej.

Każde przedsiębiorstwo, jeśli ma być zdolne do życia i rozwoju **musi dawać zyski**.”

Prof. K. Czerwiński słusznie pyta:

„Czy w Polsce te wskazówki nie zasługują na **najbardzieją uwagę**?”

Wydaje się, że **przywrócenie rentowności przedsiębiorstw gospodarczych** jest istotnie jedynym środkiem skutecznym dla zapewnienia rozwoju życia gospodarczego, a w raz z nim i **dobrobytu wszystkich klas społecznych, biorących w nim udział**.”

Książka o polskim Kopciuszku

(Mały Rocznik Statystyczny za rok 1938)

Gdy „Prosto z Mostu” rozpisało ankietę na temat — jaką najciekawszą książkę przeczytałem w ostatnim roku, — znalazło się wielu czytelników, którzy w odpowiedzi wymienili „Mały Rocznik Statystyczny”. Kilkaset stron suchych zestawień cyfrowych? A jednak lektura ciekawa, jak niemal żadna inna. Cyfry S. U. S. ukazują niefałszowaną rzeczywistość.

Nie wszystkie wprawdzie zestawienia są przygnębiające, choć niektóre przerażające. Niektóre wskazują pewną poprawę. Ale wszystkie są **jaskrawym dokumentem ubóstwa**. Ktoś kiedyś nazwał „Mały Rocznik” księgą ubóstwa, zamiast „księgą ubogich”, możnaby powiedzieć — bardziej poetyczniej i bardziej obrazowo książką o polskim Kopciuszku.

Pomalutku i na końcu.

Na początku Rocznika znajdziemy wskaźniki życia gospodarczego ostatnich lat. Widać wyraźną poprawę zarówno na całym świecie jak i w Polsce. Linia krzywa rozwoju życia gospodarczego pomalutko ale stale idzie w górę. Tylko **u nas wolniej niż gdzieś indziej i w znacznie mniejszym stopniu niż w wielu innych krajach**.

Przytoczymy niektóre najbardziej charakterystyczne wskaźniki, przyjmując rok 1928 za podstawę obliczeń — jako: 100.

Produkcja przemysłowa:

	1928	1932	1935	1936	1937
Polska	100—	54—	66—	72—	85
Anglia:	100—	88—	112—	123—	132
Francja:	100—	76—	74—	78—	81
Niemcy:	100—	54—	95—	108—	119
Czechosłowacja:	100—	66—	73—	84—	101
Łotwa:	100—	84—	140—	146—	164

Zatrudnienie:

	1928	1932	1935	1936	1937
Polska:	100—	83—	83—	88—	97
Anglia:	100—	97—	104—	109—	115
Niemcy:	100—	75—	92—	98—	105
Czechosłowacja:	100—	83—	77—	83—	91
Łotwa:	100—	89—	109—	115—	125

Dochody skarbowe:

	1928	1932	1935	1936	1937
Polska	100—	61—	64—	70—	78
Anglia:	100—	98—	99—	105—	111
Francja:	100—	84—	74—	75—	86
Niemcy:	100—	74—	107—	127—	?
Łotwa	100—	62—	72—	78—	118

W podobny sposób wyglądają wszystkie inne tabele wskaźników życia gospodarczego. Poprawa koniunktury w Polsce jest znacznie mniejsza niż zagranicą. Jesteśmy **na szarym końcu, wleczeni się w ogonku państw europejskich**. Gdy w innych państwach skala roku 1928 przyjęta jako 100 została już z reguły przekroczona, myśmy jej jeszcze nie osiągnęli. Jesteśmy ciągle na poziomie niższym niż rok 1928.

Cały szereg innych tablic ilustrujących nasze życie gospodarcze potwierdza tę tezę.

Dla przykładu kilka danych porównawczych. Świadczenia przemysłowe wykupione w Polsce w ciągu lat ostatnich:

1933 —	203,709
1934 —	211,778
1935 —	221,710
1936 —	234,697
1937 —	252,351

Liczba upadłości:

1928 —	288
1931 —	771
1932 —	549
1933 —	310
1935 —	153
1936 —	139
1937 —	122

Obieg pieniężny w mil. zł.:

1928 —	1,539
1931 —	1,459
1932 —	1,325
1935 —	1,411
1936 —	1,462
1937 —	1,497

Rozwój, który się załamuje.

Największą rewelacją „Małego Rocznika” jest ostatnie obliczenie cyfry mieszkańców Polski. Okazuje się, że mamy już **34,5 milionów ludności**. W porównaniu z rokiem 1931 przybyło **przeszło 2 miliony ludzi**. Pozycja naprawdę imponująca. Gdy chodzi o przyrost naturalny jesteśmy na pierwszym miejscu w Europie.

Oto wykaz cyfr przyrostu rocznego na 1000 mieszkańców:

Polska —	12,0
Anglia —	2,7
Czechosłowacja —	4,1
Francja —	ubytek (—0,3)
Niemcy —	7,2
Rumunia —	11,7
Włochy —	6,1

Zestawienie rzeczywiście wspaniałe. Moglibyśmy z ufnością patrzeć w przyszłość, gdyby nie niepokojące wnioski wynikające z cyfr innej tabelki statystycznej. — **Nasz przyrost naturalny gwałtownie spada, z roku na rok jest mniejszy**. Gdy w Polsce następuje proces kurczenia się przyrostu naturalnego, w Niemczech mamy zjawisko wręcz odwrotne. Niemcy przeszli już głęboką depresję i obecnie linia krzywa stale się podnosi. Ciekawe jest pod tym kątem widzenia zestawienie Polski i Niemiec w latach ostatnich.

	1921—1925	1931	1932	1933	1934	1935	1936
Polska:	16.2	14.7	13.8	12.1	12.1	12.1	12.0
Niemcy:	8.8	4.8	4.3	3.5	7.1	7.1	7.2

W rubryce niemieckiej znamienity jest ten skok w 1934 roku. — Linie krzywe, obrazujące przyrost naturalny w Polsce i w Niemczech zaczynają się zbliżać. Pierwsza nieco opada, druga idzie w górę. Czy się przetną ze sobą? Kiedy się przetną? Oto zagadnienie pierwszorzędnej wagi, istotne dla **stosunku sił pomiędzy obu narodami**. Eugenisci bronią dotychczas tezy, że przyrost ludności jest zjawiskiem zupełnie spontanicznym, które się w żaden sposób reglamentować nie daje. Ich zdaniem **zwyżka urodzin w Niemczech jest przejściowa i nietrwała**.

Bilans ministra Ulrycha.

Zaglądamy do rozdziału „Komunikacja”. Pobieżny rzut okiem na cyfry pozwala na stwierdzenie

następujących przejawów, charakteryzujących rok 1937.

- 1) Duży wzrost przewozów,
 - 2) Kolosalny wzrost turystyki,
 - 3) Znaczny wzrost liczby katastrof kolejowych.
- Zarówno w cyfrach bezwzględnych jak i wzgl.

Wreszcie na str. 186 „Małego Rocznika” znajdujemy tabelkę straszną, niewiarygodną, nieprawdopodobną... Tabela, której nie można nazwać innym wyrazem jak: skandal. Ciężko o tem myśleć i wstyd pisać...

Ta haniebna tabela, to statystyka porównawcza samochodów.

Rubryka pierwsza zawiera liczbę samochodów w tysiącach, — druga zaś ilość samochodów na 10 tysięcy mieszkańców:

Francja: — 2,167 — 517
Anglia: — 2,242 — 476
Dania: — 135 — 362
Szwecja: — 168 — 268
Belgia: — 202 — 242
Niemcy: — 1,447 — 214
Włochy: — 411 — 95
Finlandia: — 36 — 93
Hiszpania: — 194 — 79
Czechosłowacja: — 108 — 71
Portugalia: — 44 — 60
Rumunia: — 24 — 12
Polska: — 29 — 8

Bez komentarzy! Zapamiętajmy sobie, **Polska ma 49 razy mniej samochodów niż Niemcy**. A więc na nasz jeden samochód 49 niemieckich...

Koniunktura na świecie i u nas

Wobec objawów osłabienia koniunktury światowej „Kurier Poranny” zastanawia się nad sposobami uchronienia Polski od niekorzystnych zmian, które mogą nastąpić w bliskiej przyszłości w gospodarstwie światowym.

Jesteśmy na tyle związani z rynkami zagranicznymi, że o całkowitym wyeliminowaniu wpływu sytuacji koniunkturalnej bogatych krajów zachodnich na nasze położenie trudno jest mówić. Nie jesteśmy już jednak tak bezbronni, żeby poddawać się w jednakowym stopniu wszelkim wstrząsom z tamtych rynków płynącym.

Jakież są zatem sposoby podtrzymania koniunktury w Polsce?

Zdaniem dziennika

Na pierwszym miejscu trzeba tu postawić zagadnienie cen produktów rolnych, które na rynkach zagranicznych wykazują tendencję wybitnie zniżkową. Wszelkimi środkami interwencyjnymi należy przeciwdziałać spadkowi tych cen do poziomu kryzysowego — który im grozi — gdyż niewątpliwie to zjawisko, dotykając boleśnie najliczniejszą warstwę konsumentów w Polsce, byłoby klęską dla całej gospodarki. Na drugie miejsce trzeba wysunąć problem handlu zagranicznego, problem utrzymania rynków eksportowych i wolumenu obrotów.

Wreszcie — kończy pismo — trzeba pamiętać o rozbudowie elementów pobudzających koniunkturę od wewnątrz, a więc o utrzymaniu tempa inwestycji, o wzmożeniu robót publicznych.

Polska — Indie

Komunikacja
Turystyka

Izba Przemysłowo-Handlowa w Łodzi podaje do wiadomości, że trzy razy w tygodniu startują w Warszawie samoloty POLSKICH LINIJ LOTNICZYCH „LOT” do Lyddy, gdzie spotkają się z samolotami holenderskiego towarzystwa „K. L. M.”, które kontynuują lot aż do krańców Indii Holenderskich.

Specjalnie ułożony rozkład tych lotów przewiduje najlepsze połączenia w Lyddzie. Dość rzucić okiem na poniższe zestawienie, aby zorientować się w niebywale szybkiej komunikacji lotniczej między Polską a Indiami i krajami Dalekiego Wschodu:

Poniedziałki, środy, piątki: Warszawa, Lwów, Cernauti, Bucuresti.

Wtorki, czwartki, soboty: Sofia, Saloniki, Ateny, Rodos, Lydda.

Środy, piątki, niedziele: Bagdad, Basrah.

Czwartki, soboty, poniedziałki: Djask, Karachi, Jodhpur.

Piątki, niedziele, wtorki: Allahabad, Kalkuta, Rangoon.

Soboty, poniedziałki, środy: Bangkok, Penang, Medan, Singapore.

Niedziele, wtorki, czwartki: Palembang, Batavia, Bandoeng (stąd do Australii).

A więc samolot, startujący w poniedziałki z Warszawy, jest nazajutrz w Lyddzie, na trzeci dzień w Bagdadzie, na czwartki w Karachi, Jodhpur itd.

Jak widać z powyższego trasa przechodzi również przez Iran, Irak i półwysep Malajski.

Tego rodzaju komunikacja wzbudzi niewątpliwie zainteresowanie sier handlowych, będących w kontakcie z Indiami i Dalekim Wschodem. Jeśli chodzi o lot pasażerski, to należy podkreślić, że bilet lotniczy np. do Indii kalkuluje się tylko o ca 10 £ drożej od biletu okrętowego. Zysk na czasie wynosi zaś przeszło dwa tygodnie w jednym kierunku. Nie trzeba również wyjaśniać, jak wielkie korzyści może osiągnąć firma polska, przesyłając do Indii listy próbki i wzory, dochodzące tam po kilku zaledwie dniach. Przesyłki, idące za frachtem, można nadawać wprost w biurach P. L. L. „Lot” — bez pośrednictwa poczty.

Poważniejsze firmy polskie, pragnące się przekonać o sprawności omawianej komunikacji, mogą uzyskać od P. L. L. „Lot” w bieżącym sezonie zupełnie bezpłatny przewóz wozów do Indii. Dokładniejszych informacji w tej sprawie udziela Dyrekcja P. L. L. „Lot”, Nowogrodzka 49 — Warszawa, Tel. 563-60, wen. 19-96.

Korzystanie z tego najszybszego połączenia niewątpliwie przyczyni się do zawarcia niejednej transakcji, któraby w innych warunkach mogła nie dojść do skutku.

Informacje o opłatach pocztowych

Wszystkie punkty sprzedaży znaczków pocztowych zostały zaopatrzone przez Poczta w broszurki, zawierające taryfę opłat za przesyłki listowe, krajowe i zagraniczne.

Dzięki temu sprzedawcy znaczków będą mogli udzielać informacji, ile znaczków należy zakupić, aby wysłać list, kartkę, druki itp. przesyłki, w kraju i za granicę.

Redaktor naczelny: MIECZYSLAW HERTZ
Redacteur en chef:

Redaktor: MIECZYSLAW KOŁTOŃSKI
Redacteur:

Wydawca: Stowarzyszenie Kupców m. Łodzi.

Odbito w Zakładach Graficznych „KOMPAS” w Łodzi, ul. Gdańska 130, tel. 126-37.